



## „Wysoki Sejm raczy uchwalić...”

### Wstęp

W historiografii przyjęło się używać pojęcia automodernizacji bądź samomodernizacji w stosunku do narodów pozbawionych własnej państwowości, które pragnąc utrzymać czy odzyskać swoją tożsamość narodową, wstępują na drogę aktywności na gruncie ekonomicznym, społecznym i kulturalnym w celu budowy społeczeństwa kapitalistycznego<sup>1</sup>.

Zadając sobie pytanie o to, kiedy na ziemiach polskich rozpoczął się proces automodernizacji, wypada się cofnąć do wieku XIX, gdy Europa budowała zręby nowoczesnych państw i społeczeństw. Na trwający wiele dziesięcioleci proces miały wpływ czynniki natury ekonomicznej i politycznej. Z jednej strony postępujący proces industrializacji zapoczątkował trwałe przekształcenia struktur społecznych, z drugiej – towarzyszące tym przemianom nowe idee i prądy społeczne dały podwaliny pod budowę nowoczesnych państw opartych na zasadach demokracji. Obraz „nowoczesności” łączył się przy tym z procesem „mieszczanienia”. Europa końca XIX i początku XX wieku, jak pisze Eric Hobsbawm, „to cywilizacja, w której gospodarka opierała się na zasadach kapitalistycznych, system prawny i polityczny oparty był na zasadach liberalizmu, burżuazja zaś była klasą panującą. Cywilizacja ta sławiła również postęp w zakresie nauki, wiedzy, edukacji

---

<sup>1</sup> *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, L. Trzeciakowski, K. Makowski (red.), Poznań 1999, s. 7.

oraz postęp materialny i moralny. Cechowało ją głębokie przeświadczenie o centralnym znaczeniu Europy, kolebki rewolucji naukowej, przemysłowej, artystycznej i politycznej”<sup>2</sup>.

Nie był to jednak kontynent wolnych narodów. Na zachodzie Irlandczycy walczyli jeszcze o niezależność od Wielkiej Brytanii, na wschodzie ucisk narodowy był zjawiskiem powszechnym – od stosunkowo łagodnej wersji w austriackiej części wielonarodowej monarchii habsburskiej, w której obok Niemców żyli Polacy, Czesi, Słowacy, Ukraińcy, Włosi i Żydzi, po bardziej dokuczliwy dla Chorwatów, Słowaków i Rumunów w części węgierskiej. Polacy pod zaborem pruskim byli brutalnie poddawani wynaradawianiu. W despotycznym imperium rosyjskim warunki życia mniejszości były równie ciężkie dla Polaków, Litwinów, Łotyszów, Białorusinów, Ukraińców i Greków<sup>3</sup>.

W Europie bardzo wyraźnie daje się odróżnić tzw. twarde jądro, czyli kraje, których gospodarka, cywilizacja i społeczeństwo pozostawały na wyższym stopniu rozwoju niż reszta kontynentu. Na czoło wysuwają się tutaj Anglia, Niemcy, Francja oraz mniejsze kraje zachodniej i środkowej Europy, takie jak Belgia, Holandia, Szwajcaria, Czechy. Były ponadto tzw. peryferie, do których zaliczyć można w Europie Zachodniej Portugalie, część Hiszpanii i południowych Włoch oraz obszary Europy Środkowo-Wschodniej, w tym ziemie polskie i niektóre tereny imperium rosyjskiego. Reszta tego imperium i kraje bałkańskie stanowiły strefę jeszcze bardziej odległą pod każdym względem od „twardego jądra” zachodnioeuropejskiego i do Europy należały właściwie tylko geograficznie<sup>4</sup>.

Kraje pionierskie „twardego jądra” Europy uznać można za wzorce ogólnohistoryczne. Tu bowiem zarysowały się przemiany, które miały charakteryzować drogę całej Europy do społeczeństwa postfeudalnego: przechodzenie do burżuazyjnego wytwarzania kapitału i wczesnoprzemysłowej produkcji towarowej, ubezwłasnowolnienie stanów uprzywilejowanych przez nowe elity gospodarcze i państwowe, wprowadzenie zasad naturalne-

---

<sup>2</sup> E. Hobsbawm, *The Age of Extremes. The Short Twentieth Century 1914–1991*, London 2006, s. 6. Zob. także: *idem*, *The Age of Revolutions 1789–1848*, New York 1996; *The Age of Capital 1848–1875*, London 1995; *The Age of Empire 1875–1914*, London 1987.

<sup>3</sup> J. Holzer, *Europa wojen 1914–1945*, Warszawa 2008, s. 12.

<sup>4</sup> J. Żarnowski, *Spółczeństwa XX wieku*, Wrocław 1999, s. 9.

go prawa równości obywatelskiej, uspołecznienie wykształcenia, rozwinięcie „zdemokratyzowanej” w pewnej mierze kultury burżuazyjnej<sup>5</sup>.

Brak państwowości od końca XVIII wieku do początków XX miał ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego i społecznego Polski. Kiedy w Europie Zachodniej kształtowała się gospodarka kapitalistyczna oraz struktury nowoczesnego państwa, ziemie polskie znajdowały się w obrębie zaborczych państw i, niezależnie od poziomu ich rozwoju, były obszarami peryferyjnymi, położonymi z dala od centrów politycznych i gospodarczych<sup>6</sup>.

Najważniejszą cechą modernizujących się społeczeństw Zachodu była postępująca industrializacja. Liderem w tej dziedzinie była bez wątpienia Wielka Brytania, na którą po zakończeniu wojen napoleońskich przypadła mniej więcej jedna czwarta całej produkcji przemysłowej świata. Po roku 1870 traciła ona stopniowo znaczenie na rzecz innych krajów, np. Stany Zjednoczone wyprzedzały ją pod względem produkcji przemysłowej w latach osiemdziesiątych, a Niemcy w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Niemniej jednak, niezależnie od spadku tempa rozwoju kraju, realny dochód Brytyjczyków *per capita* wzrósł w latach 1850–1914 dwuipółkrotnie, jego dystrybucja stała się nieco bardziej równościowa, zmalał odsetek ludności żyjącej w skrajnej nędzy i przeciętny Brytyjczyk cieszył się w 1914 roku najwyższą stopą życiową w Europie<sup>7</sup>.

A jak na tym tle prezentowały się ziemie polskie? Przewrót przemysłowy rozpoczął się tu znacznie później i nie przebiegał równocześnie w poszczególnych zaborach, co głównie determinowała zależność od metropolii zaborczych. Czynnikiem hamującym była także tania siła robocza. Ponadto w każdej dzielnicy występowały odmienne uwarunkowania. Na Górnym Śląsku czynnikiem spowalniającym było peryferyjne położenie w Rzeszy Niemieckiej. W Królestwie Polskim taką przeszkodę stanowił napływ taniych wyrobów z Rosji (skutek liberalnej polityki celnej Rosji do 1870 roku). W Galicji barier rozwoju było najwięcej: brakowało kapitałów, rynku zbytu

---

<sup>5</sup> M.G. Müller, *Czy rozbiory uniemożliwiły wejście Polski na drogę nowoczesności?*, w: *Sens polskiej historii*, A. Ajnenkiel, J. Kuczyński, A. Wohl (red.), Warszawa 1990, s. 140.

<sup>6</sup> B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Dziedzictwo polskich regionów*, w: *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, A. Kojder (red.), Kraków 2007, s. 66.

<sup>7</sup> R. Cameron, L. Neal, *A Concise Economic History of the World. From Paleolithic Times to the Present*, Oxford 2003, s. 220 i nast.

oraz właściwej polityki rządu austro-węgierskiego. Przewrót przemysłowy dokonał się głównie w Królestwie Polskim i na Śląsku.

Przemysł na terenie Galicji nie miał warunków rozwoju. Władze w Wiedniu nie były zainteresowane zmianą statusu zacofanej prowincji, ponadto tereny te leżały poza głównym szlakiem wymiany towarowej rynku wewnętrznego naddunajskiej monarchii. Postęp techniczny zaznaczył się jedynie w górnictwie ropy naftowej, kiedy Ignacy Łukasiewicz na skalę przemysłową wykorzystał jej zasoby. W 1856 roku Łukasiewicz zbudował w Ulaszowicach koło Jasła pierwszą na świecie destylarnię ropy naftowej. Duży wkład w rozwój przemysłu rafineryjnego wniósł także Stanisław Szczepanowski, rzecznik industrializacji Galicji oraz wybitny wynalazca inż. Wacław Wolski. Dzięki nim na przełomie XIX i XX wieku polska myśl techniczna w dziedzinie górnictwa naftowego należała do przodujących w świecie<sup>8</sup>.

Drugim ośrodkiem przemysłu ciężkiego było Zagłębie Dąbrowskie, gdzie w latach 1865–1899 liczba kopalń rudy żelaza wzrosła z 79 do 115, a produkcja rudy z 53 do 451 tys. ton. W szybkim tempie rosło wydobycie węgla kamiennego – z 0,3 mln ton w 1870 roku do 4,6 mln ton w roku 1903<sup>9</sup>. Trzecim był Śląsk Cieszyński, gdzie wydobycie węgla nieco przewyższało poziom w Zagłębiu Dąbrowskim. W Cieszynie, Boguminie, Trzyńcu, Bielsku i Dziedzicach wybudowano duże zakłady metalurgiczne. Na tle gwałtownego rozwoju górnictwa i hutnictwa we wspomnianych już krajach tzw. „twardego jądra” Europy Galicja wypadła zdecydowanie słabo. Ponad 80% ludności utrzymywało się z rolnictwa. Według szacunków w 1900 roku gorzelnicy, młynarze i browarnicy stanowili jedną trzecią wszystkich właścicieli fabryk<sup>10</sup>. Niemniej jednak kręgi oświecone społeczeństwa polskiego dostrzegały potrzebę rozwoju szkolnictwa wyższego, dostarczającego kadr dla powstającego przemysłu.

Galicja, a właściwie Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatoru (niem. *Königreich Galizien und Lodomerien mit dem Großherzogtum Krakau und den Herzogtümern Auschwitz und Zator*), w latach 1772–1918 wchodziła w skład monarchii Habsburgów. Ziemie obejmujące Ruś Czerwoną

<sup>8</sup> J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2002, s. 157–158.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>10</sup> A.F. Frank, *Oil Empire: visions of prosperity in Austrian Galicia*, Cambridge 2005, s. 28.

z Lwowem, Przemyślem, Sanokiem i Bełzem oraz południową Małopolską z Nowym Sączem, Oświęcimiem i Tarnowem uzyskały w 1849 roku status kraju koronnego Austrii. Galicja była największą prowincją monarchii nie tylko pod względem powierzchni, ale także pod względem liczby ludności, której przyrost następował gwałtownie. W 1843 roku populacja wynosiła 4,5 mln, w 1900 – 7,3 mln, a w chwili wybuchu wojny – już 8 mln<sup>11</sup>. Na początku lat sześćdziesiątych po początkowej silnej germanizacji Galicja uzyskała autonomię. Porażka Austrii w wojnie włoskiej i zjednoczenie Włoch uzmysłowiły cesarzowi Franciszkowi Józefowi I, który po abdykacji cesarza Ferdynanda zasiadł na tronie 2 grudnia 1848 roku, konieczność reform w państwie<sup>12</sup>.

20 października 1860 roku ukazał się tzw. dyplom październikowy określający zasady funkcjonowania monarchii. Dyplom, mimo że nie wszedł w pełni w życie, jest uznawany za dokument zapoczątkowujący erę konstytucyjną w monarchii habsburskiej: nie jest celowe przedstawianie dziejów politycznych Galicji<sup>13</sup>, jedynie w największym zarysie należałoby nakreślić zasady funkcjonowania parlamentaryzmu w państwie Habsburgów. Dyplom październikowy przewidywał utworzenie Rady Państwa, która miała się składać z przedstawicieli sejmów krajowych i częściowo została wyposażona w uprawnienia ustawodawcze. 26 lutego 1861 roku ogłoszony został patent lutowy ograniczający kompetencje sejmów krajowych na rzecz Rady Państwa, która składała się z mianowanej przez cesarza Izby Panów i Izby Delegatów, przedstawicieli sejmów krajowych<sup>14</sup>. Pełną kontrolę nad składem sejmów krajowych, a tym samym składem izby wyższej Rady Państwa, zapewniały ordynacje wyborcze. Przewidywały one jawne i kurialne wybory<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> A.F. Frank, *op. cit.*, s. 29.

<sup>12</sup> A. Garlicki, *Historia 1815–2004. Polska i świat*, Warszawa 2006, s. 60, 113.

<sup>13</sup> Istnieje bogata literatura na ten temat wraz z obszerną bibliografią, by wymienić: H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1972; C.A. Macartney, *The Habsburg Empire 1790–1918*, New York 1969; E. Zöllner, *Geschichte Österreichs von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Wien 1974.

<sup>14</sup> W. Łazuga, *Pomiędzy Gołuchowskim a Bobrzyńskim*, w: *U źródeł krakowskiego konserwatyzmu – w 100-lecie śmierci Juliana Dunajewskiego*, Kraków 2008, s. 31.

<sup>15</sup> System kurialny wyborów charakteryzował się podziałem wyborców na tzw. kurie w zależności od cenzusu majątkowego, wykształcenia czy statusu społecznego. W Galicji istniały cztery kurie: wielkiej własności ziemskiej, izb przemysłowo-handlowych, miast większych oraz gmin miejskich i wiejskich. Czynne prawo przysługiwało jedynie części społeczeństwa, i to

Posłowie polscy w parlamencie wiedeńskim byli skupieni w Kole Polskim, które miało być emanacją Sejmu Krajowego i realizować interesy polskie.

Sejm Krajowy był organem ustawodawczym powołanym na podstawie statutu krajowego dla Galicji, stanowiącego załącznik do patentu lutowego. Sejm składał się ze 150 posłów, których liczba stopniowo wzrastała, aż do 161 osób<sup>16</sup>. Strukturę izby oparto na reprezentacji następujących grup: kościoła, nauki i szkół wyższych, wielkiej własności ziemskiej, przemysłu i handlu, większych miast i reszty gmin. Z tytułu piastowanych godności w sejmie zasiadali tzw. wiryliści. Byli to arcybiskupi wszystkich istniejących w Galicji obrządków katolickich: rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskiego oraz czterech, a potem pięciu biskupów. Interesy nauki reprezentowali dwaj rektorzy uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, a także prezes Akademii Umiejętności w Krakowie i rektor politechniki lwowskiej. Kierownictwo sejmu sprawował mianowany spośród jego członków przez cesarza marszałek krajowy. Kadencja sejmu, zwana okresem sejmowym, wynosiła sześć lat. Siedzibą sejmu był Lwów. Sesje zwoływano z rozkazu cesarza raz w roku.

Inicjatywa ustawodawcza przysługiwała rządowi centralnemu, który za pośrednictwem marszałka krajowego przedkładał propozycje Wydziałowi Krajowemu i członkom sejmu. Nadanie biegu wnioskowi wymagało 15 podpisów. Wydział Krajowy, jak głosił statut, był organem „zawodowym i wykonawczym” sejmu. Przewodniczył mu marszałek sejmowy, urzędowo nazywany marszałkiem krajowym. Wydział składał się z sześciu członków wybieranych przez sejm. Wydział stanowił stale urzędujący organ wykonawczy sejmu o rozległych kompetencjach<sup>17</sup>. Sejm Krajowy zebrał się na pierwszą sesję 15 kwietnia 1861 roku.

Kłęska zmusiła Franciszka Józefa do głębokich reform wewnętrznych i przyczyniła się do powstania dualistycznej monarchii austro-węgierskiej.

---

nielicznej. Wybory były niedemokratyczne, nierówne, a w dodatku wprowadzono głosowanie jawne. Kolejne reformy zmierzały w stronę demokracji. Utworzono piątą kurię powszechną (choć nadal praw wyborczych nie miały kobiety), wreszcie wprowadzono zasadę wyborów równych. Wybuch I wojny zahamował ten proces.

<sup>16</sup> 14 lutego 1914 r. Sejm Krajowy uchwalił zmiany w statucie i reformę ordynacji wyborczej, która wprawdzie nie weszła w życie z powodu wojny, ale przewidywała wzrost liczby członków do 227, w tym 12 wirylistów. Przewidywano w przyszłości trzynaste miejsce wirylne dla rektora mającego powstać uniwersytetu ukraińskiego.

<sup>17</sup> Szerzej: A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 1: *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989, s. 96 i nast. Zob. też: S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993.

W Austrii czynnikiem decydującym byli Niemcy, ale i oni w warunkach systemu parlamentarnego potrzebowali sojusznika. Naturalnym sojusznikiem stawali się galicyjscy Polacy<sup>18</sup>. We wrześniu 1866 roku cesarz mianował ponownie namiestnikiem Galicji Agenora Gołuchowskiego, który rozpoczął proces polonizowania aparatu urzędniczego, usuwając niemieckich urzędników. Był to jeden z nielicznych polskich polityków, „któremu się udało”.

Należy pamiętać, że w tym czasie w Galicji dominował duch konserwatystów krakowskich, którzy swoje polityczne credo zawarli w *Tece Stańczyka*<sup>19</sup>. Po upadku powstania styczniowego romantyczny paradygmat walki zbrojnej był stopniowo wypierany przez konstruktywny patriotyzm, który kładł nacisk na pracę organiczną i pracę u podstaw, co w wymiarze praktycznym miało oznaczać zbiorowy wysiłek społeczeństwa na rzecz stworzenia materialnej infrastruktury, podniesienia poziomu edukacji i poprawy warunków życiowych szerokich mas społecznych.

W tym kontekście należy spojrzeć na wysiłki podjęte przez oświecone kręgi patriotyczne na rzecz powołania polskiej uczelni górniczo-hutniczej. Jak pisał jeden z rzeczników powstania wyższej szkoły, Leon Pitułko, geolog i aktywny członek Związku Górników i Hutników Polskich: „Chodzi więc o przemianę duszy polskiej. Mamy zejść z siodeł ułańskich i z nie mniej rycerskim sercem, wiernym jak dawniej swoim celom, zasiąść do spokojnej, wytężonej, ale bogatej w plon pracy. Uzbrojeni w mikroskop, trzymać będziemy rękę na pulsie nauk polskich w kierunku badawczym i eksperyment laboratoryjny łączyć w syntetyczną całość ze spostrzeżeniami wyniesionymi z obserwacji polskiej ziemi. Na konkurs Nobla postawimy obok autora *Quo vadis* badaczy naukowych, równej wartości jak francuscy i anglosascy”<sup>20</sup>.

Katalizatorem przyspieszającym starania o powołanie wyższej szkoły górniczo-hutniczej w Krakowie były decyzje władz austriackich o obniżeniu rangi Instytutu Technicznego w Krakowie do poziomu realnej szkoły. Instytut Techniczny był jedyną techniczną szkołą w Krakowie<sup>21</sup>. 24 kwietnia

<sup>18</sup> A. Garlicki, *op. cit.*, s. 112.

<sup>19</sup> *Teka Stańczyka*, oprac. nauk. i wpraw. A. Dziadzio, Kraków 2007.

<sup>20</sup> L. Pitułko, *O potrzebie i zadaniach polskiej Akademii górniczo-hutniczej w Krakowie*, Lwów 1911, s. 2.

<sup>21</sup> O początkach idei wyższej szkoły górniczej zob.: *Z historii i tradycji działalności stowarzyszeń techniczno-górniczych miasta Krakowa i Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1992, oprac. K. Jahoda, s. 11–61; A.S. Kleczkowski, *Studia nad przeszłością Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie*, Kraków 2004.

1861 roku w Sejmie Krajowym we Lwowie zgłoszono wniosek o podniesienie rangi Instytutu do instytutu politechnicznego. Przez następne lata idea rozwoju tej szkoły dzięki włączeniu w jej program nauczania edukacji w zakresie hutniczym i górniczym, aż do koncepcji powołania niezależnej wyższej szkoły górniczo-hutniczej, będzie się przewijać na posiedzeniach Sejmu Krajowego. Co ciekawe, wśród różnorodnych argumentów kierowanych do władz w Wiedniu brak było tych odwołujących się do koncepcji Szkoły Akademiczno-Górnictwa w Kielcach (1816–1827) otwartej przez Stanisława Staszica, ówczesnego dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji, a powołanej postanowieniem Namiestnika Królestwa Polskiego z 20 lutego 1816 roku<sup>22</sup>. Staszicowska szkoła wchodziła w skład korporacji górniczej Królewski Korpus Górniczy utworzonej przez cara Aleksandra I w 1817 roku. Było zupełnie naturalne, że politycy galicyjscy szukali bliższych Wiedniowi przykładów, odwołując się raczej do rozwiązań austriackich, takich jak np. szkoła w Leoben<sup>23</sup>, niż rosyjskich, chociaż te były inspirowane przez wybitnego w zakresie nauk geologicznych uczonego – Stanisława Staszica.

Starania o powołanie wyższej szkoły górniczo-hutniczej wpisują się w proces odchodzenia od dominującego modelu uniwersytetu średnio-wiecznego i liberalnego humboldowskiego, ukierunkowanego na kształcenie ogólne w dziedzinie badań podstawowych, w którym krąg specjalistów ograniczał się do prawników, lekarzy, księży, ewentualnie nauczycieli. Rewolucja przemysłowa wymusiła kształcenie kadr na potrzeby nowych gałęzi gospodarki.

Aktywność na tym polu wykazywali wywodzący się z trzech środowisk aktorzy społeczni, których prace przebiegały paralelnie. Jako pierwsi wystąpili posłowie galicyjscy. Wśród nich dominowali arystokraci i ziemianie, aktywni uczestnicy powstań narodowych, listopadowego lub styczniowego: Leon ks. Sapieha, Ludwik hr. Wodzicki, Walery Wielogłowski, August Gorayski, Bronisław Radziszewski czy Leon Syroczyński. Drugą grupę tworzyły władze Krakowa z jej prezydentami Józefem Friedleinem i Juliuszem Leem. Trzecią stanowili absolwenci i studenci wyższych szkół górniczych,

---

<sup>22</sup> M. Hubicka, *Szkoła Akademiczno-Górnictwa w Kielcach (1816–1827)*, Lublin 1926, s. 1.

<sup>23</sup> Górnicza Szkoła Wyższa w Leoben (k.k. Montanische Hochschule in Leoben) w Austrii utworzona w 1849 roku.



skupieni w różnego rodzaju stowarzyszeniach inżynierów i techników, jakie gwałtownie zaczęły powstawać na przełomie XIX i XX wieku<sup>24</sup>. Najlepiej zorganizowani byli leobeńscy, którzy wystąpili z inicjatywą utworzenia wspólnej reprezentacji polskich inżynierów górniczych i hutniczych.

Interesująca jest używana argumentacja: od historycznej, poprzez emocjonalno-patriotyczną, po merytoryczną popartą solidnie udokumentowanymi danymi. Powoływano się na polskie tradycje górnicze sięgające jeszcze z wieków średnich. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w średniowieczu na terenie ziem polskich istniały wolne miasta górnicze, podlegające bezpośrednio władzy królów i książąt, korzystające ze specjalnych praw. Należały do nich m.in.: Wieliczka, Bochnia, Olkusz, Bytom, Złoty Stok, Srebrna Góra, Lwówek, Kowary, Miedzianka, Tarnowskie Góry, Złotoryja, Miasteczko Śląskie i Boguszów<sup>25</sup>.

Rzecznicy powołania polskiej szkoły wyższej dostrzegali zagrożenie wynikające z wypierania kiedyś bogatego polskiego słownictwa górniczego przez terminologię niemiecką. Opanowanie kadry kierowniczej przez niemieckich inżynierów nieznających języka polskiego wzmogło to zjawisko. Polska wyższa szkoła górnicza kształcąca kadry techniczne miała zahamować proces germanizacji.

Kolejnym powodem intensyfikacji wysiłków na rzecz powołania polskiej uczelni była raptownie pogarszająca się atmosfera wokół Polaków wśród ludności niemieckiej, szczególnie w Leoben. Druga połowa XIX wieku to okres wzmożonego kształtowania się świadomości narodowej, ale także narastających nacjonalizmów. Jak pisał Timothy Snyder: „Mickiewiczowska nostalgia po upadku powstania listopadowego była tęsknotą za nowożytnym narodem politycznym. Tym zaś, co pojawiło się po klęsce 1863 roku, były nowoczesne idee narodowe”<sup>26</sup>. Rozwój nacjonalizmów w ostatnim trzydziestolecium XIX wieku był w Europie zjawiskiem powszechnym i obejmował nie tylko kraje Europy Zachodniej, ale także państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

---

<sup>24</sup> Polacy studiowali na uczelniach niemieckich i austriackich, ale także rosyjskich. Do 1913 roku na Akademię Górniczą we Freibergu zapisało się 180–200 Polaków, w Schminitz studiowało ogółem około 120, w Leoben łącznie immatrykułowało się ponad 500 Polaków, w Przybramie studiowało ich około 160. J. Jaros, *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie (1136–1976)*, Warszawa 1978, s. 42–45.

<sup>25</sup> J. Jaros, *op. cit.*, s. 15.

<sup>26</sup> T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny 2006, s. 42.

Niemiecki nacjonalizm miał także antypolskie ostrze, związane z poszukiwaniem na wschodzie przestrzeni dla osadników<sup>27</sup>. Odbiło się to także na stosunkach między ludnością miejscową a polskimi studentami pobierającymi naukę w uczelniach znajdujących się na terenie Austrii i Niemiec. Studenci z Leoben odczuwali pogorszenie się atmosfery, przejawiające się m.in. zakazem rozmawiania w miejscach publicznych po polsku, jak również obowiązkiem używania języka niemieckiego podczas wspólnych uroczystości. Polscy studenci, jak wspominał jeden z nich, próbowali rozwiązać konflikty z niemieckimi kolegami sposobami „honorowymi”, przez pojedynki – w 1882 roku założyli klub szermierczy. Cztery lata wcześniej powstała Czytelnia Polska Akademików Górniczych, która także odegrała istotną rolę integrującą środowisko polskich akademików. W konsekwencji narastających napięć polsko-niemieckich poseł do Rady Państwa w Wiedniu, Jan Zarański, złożył interpelację do Ministerstwa Robót Publicznych w Wiedniu<sup>28</sup>.

Ważkim argumentem za powołaniem akademii była potrzeba dostosowania programu kształcenia do polskich potrzeb, z uwzględnieniem specyfiki rodzimych złóż. Każda bowiem akademie górniczo-hutnicza w Europie spełniała swoje lokalne zadanie. Clausthal skupiony był na tektonice Hartzu, Przybram – Masywie Czeskim, Leoben – problematyce alpejskiej. Polską racją stanu było więc stworzenie silnego ośrodka naukowego, który prowadziłyby badania sprzyjające modernizacji kraju dzięki wykorzystaniu własnych surowców. Dostrzegano niebezpieczeństwo eksploatacji polskich złóż przez obcy kapitał, zwłaszcza pruski. Jak pisał wspomniany już Leon Pitulko: „Nie wiedząc co i gdzie mamy, nie znając którędy następna inwazja

---

<sup>27</sup> Na łamach „Preußische Jahrbücher” pisano: „Na zachodzie musimy chronić naszą państwowość, musimy się tam zabezpieczyć, natomiast nie pozyskamy tam przestrzeni dla naszego narodu. W rzeczy samej Wschód był dla nas ziemią obiecaną przez całą historię Niemiec”. Cyt za: H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806–1933*, t. I, Wrocław 2007, s. 236.

<sup>28</sup> Z drugiej strony, kiedy jednak mieszkańcy Leoben dowiedzieli się, że zapadła ostateczna decyzja o powołaniu w Krakowie akademii górniczej, zorientowali się, że mogą utracić cenne źródło dochodów, jakie wiązało się ze stacjonowaniem w mieście polskich studentów wynajmujących mieszkania, stołujących się etc. Jak obliczono, jeden student pozostawiał około 1,2 tys. koron rocznie. Wówczas skierowano dwie petycje do cesarza Franciszka Józefa sprzeciwiające się tworzeniu uczelni górniczej w Krakowie. Patr.: Zapiski byłego rektora Montanuniversität Leoben G. Fettweisa udostępnione B. Barchańskiemu w 1998 r.: B. Barchański, *Czy powstania śląskie wpłynęły na rozwój Akademii Górniczej w Krakowie*, Kraków 2010, s. 13.

wkroczy po perły dobrobytu i bogactwa narodowego, febrycznie drżymy niepewni spod którego węgła najbliższej znów przyszłości zacznie się usuwać fundament naszego domostwa”<sup>29</sup>. Z drugiej strony wskazywano także możliwości zdobywania rynków wschodnich, głównie rosyjskich, na Dalekim Wschodzie. Załączano raporty dokumentujące perspektywy rozwojowe Galicji związane z zasobami mineralnymi. Odwoływano się do swojego rodzaju misji, którą nowa uczelnia miała spełniać w kreowaniu narodowej elity niezbędnej dla funkcjonowania nowoczesnego narodu i społeczeństwa. Nauczanie w języku polskim miało służyć nie tylko regionowi, miało także spełniać funkcje ogólnonarodowe. Brak własnych elit technicznych traktowano jako zapóźnienie w stosunku do gwałtownie modernizujących się państw Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemiec.

Jest zadziwiające, jak szeroko kreślono wizję uczelni żyjącej w symbiozie ze społecznym i gospodarczym otoczeniem, uwzględniającej uwarunkowania rynku pracy, odpowiadającej na potrzeby krajowe i regionalne. Jednocześnie dopracowany szczegółowo program spełniał wymogi nowoczesnej uczelni, z poczuciem misji i świadomej zadań wyznaczanych przez procesy modernizacyjne.

Należy także podkreślić, że starania wszystkich ośrodków przebiegały w sposób harmonijny i bezkonfliktowy, co w polskich warunkach było zjawiskiem raczej rzadkim. Pokonać trzeba było wiele przeszkód. Po pierwsze, idea szkoły wyższej z trudem przebijała się do świadomości polityków austriackich. Władze austriackie początkowo odmawiały zgody na utworzenie wyższej uczelni górniczo-hutniczej, uzasadniając to m.in. możliwościami kształcenia się młodzieży polskiej w już istniejących w monarchii habsburskiej uczelniach górniczych. Opór pojawił się wśród Czechów, a także Ukraińców, którzy mieli zapewnić rząd austriacki, że wszelkie sprawy polityczno-narodowe między Polakami a Ukraińcami będą rozpatrywane we wzajemnym porozumieniu. Zgodę na utworzenie uczelni polskiej Ukraińcy warunkowali powołaniem ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. W tej sprawie interweniowali w kołach wiedeńskich<sup>30</sup>.

Pomijając kolejne kroki na drodze do utworzenia akademii górniczo-hutniczej w Krakowie, o których szczegółowa wiedza zawarta jest w do-

---

<sup>29</sup> L. Pitulko, *op. cit.*, s. 7.

<sup>30</sup> *Sprawozdanie Związku górników i hutników polskich w Austrii za rok 1913*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1919, nr 9, s. 428.

kumentach, tutaj wypada jedynie wymienić wnioski Sejmu Krajowego z 31 marca 1876, 19 kwietnia 1876 i 18 czerwca 1901 roku wzywające ckrząd do założenia wyższej szkoły górnictwa i hutnictwa. Szczególną aktywnością na tym polu wykazał się poseł Fryderyk Zoll, choć, jak to wynika z załączonych dokumentów, swój udział w dziele powstania akademii miało wielu posłów.

Nie można przecenić także starań Rady Miasta Krakowa, która od początku informowała i inspirowała Sejm Krajowy. 4 listopada 1897 roku Rada zwróciła się do sejmku z petycją w sprawie założenia w Krakowie szkoły górnictwa-hutniczej. Kolejną petycją o powołanie w Krakowie akademii górnictwa-hutniczej 14 listopada 1909 roku Gmina Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa skierowała do ckr Ministerstwa Robót Publicznych w Wiedniu na ręce Michała Bobrzyńskiego, ckr namiestnika Galicji we Lwowie. Prezydenci miasta, Józef Friedlein i Juliusz Leo, bardzo aktywnie uczestniczyli w procesie tworzenia polskiej szkoły górnictwa-hutniczej.

Trzeci, także niezwykle istotny, krąg osób, które przyczyniły się do powstania akademii, wywodził się ze środowisk inżynierskich. Na pierwszym zjeździe polskich górników i hutników, który odbył się 4–7 października 1906 roku w Krakowie, przyjęto wnioski o otwarciu wydziału górnictwa i hutnictwa na politechnice lwowskiej<sup>31</sup>. Drugi zjazd polskich górników i hutników obradujący we Lwowie 23–26 września 1910 roku podtrzymał to stanowisko. Zjazd wyłonił dziewięcioosobową delegację, która uznana została za najwyższą i wyłączną reprezentację polskiego górnictwa i hutnictwa. Prezesem został Jan Alfons Surzycki – wiceprezes Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych Królestwa Polskiego, a jego zastępcą Jan Zarański – prezes Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii<sup>32</sup>. W uchwałach znalazło się żądanie stworzenia wyższych studiów górniczych, a delegacji zlecono doprowadzenie sprawy do skutku. Od tego momentu delegacja zajmowała się przede wszystkim powołaniem akademii górnictwa w Krakowie. Z jej inicjatywy 24 lutego 1912 roku w sali obrad Akademii Umiejętności odbyło się zebranie reprezentatywnych przedstawicieli władz parlamentarnych Sejmu Krajowego i wiedeńskiego, miasta Krakowa, oraz środowisk naukowych i inży-

<sup>31</sup> *Pamiętnik I Zjazdu Polskich Górników w Krakowie w roku 1906*, Lwów 1906, s. 5–43.

<sup>32</sup> *Pamiętnik II Zjazdu Polskich Górników i Hutników we Lwowie w roku 1910*, Lwów 1912, s. 145–150.

nierskich. Zgromadzenie to było rodzajem społecznej konsultacji. Zgłoszony wniosek w sprawie powołania niezależnej akademii górniczej w Krakowie został przyjęty jednogłośnie.

Ostatecznie 10 lipca 1912 roku Ministerstwo Robót Publicznych wyraziło zgodę na utworzenie w Krakowie wyższej szkoły górniczej. Rada Miasta na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1912 roku oklaskami zareagowała na przekazaną przez prezydenta Juliusza Lea wiadomość, a w uchwale „przyjęła z uznaniem” decyzję Wiednia oraz zobowiązała się przekazać grunt pod przyszłą uczelnię i wyasygnować jednorazowo 200 tys. koron na jej potrzeby. Prasa szeroko informowała o polskim sukcesie. Ruszyły prace przygotowawcze związane z wydzieleniem gruntu, planami budynku itp. Ministerstwo Robót Publicznych powołało komitet ekspertów w składzie: profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Józef Morozewicz, Władysław Szajnocha, Kazimierz Żórawski i Marian Smoluchowski, a także Stefan Niementowski – profesor politechniki lwowskiej, Jan Sare – wiceprezydent Krakowa, Jan Zarański oraz Antoni Schmitzek – dyrektor Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.

Najwyższe postanowienie cesarza Franciszka Józefa z dnia 31 maja 1913 roku zatwierdzające utworzenie wyższej szkoły górniczej w Krakowie i powierzenie ck ministrowi robót publicznych Ottokarowi Trnce wydawanie dalszych niezbędnych zarządzeń było wprawdzie konieczne, ale potraktowano je raczej jako formalność. O ile niemal rok wcześniej prasa śledziła uważnie, co dzieje się w Wiedniu, i telefonogramem w „Czasie” przekazywano informacje o decyzjach ministerstwa, o tyle teraz ani krakowski „Czas”, ani „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, „Naprzód” czy „Nowa Reforma” nie zamieściły wzmianki o najważniejszym postanowieniu.

Parlament w Wiedniu zatwierdził budżet uwzględniający koszty powołania uczelni<sup>33</sup>. Opracowano program studiów, zebrano kadrę profesorską, rok akademicki miał się rozpocząć w październiku 1914. Wojna przekreśliła plany. Urzędnik, prawdopodobnie porządkując dokumenty związane z Akademią Górniczą, która formalnie została utworzona, ale nie mogła podjąć normalnej działalności ze względu na działania wojenne, dopisał odręcznie w rogu kartki z datą 21 marca 1915 roku: „Wskutek

<sup>33</sup> *Stenographische Protokolle über die Sitzungen des Herrenhauses des Reichsrates 1911 bis 1914*, Wien 1914; *Stenographische Protokolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des österreichischen Reichsrates 1911 bis 1914*, Wien 1914.

wybuchu wojny nie otwarto Akademii Górniczej, cała sprawa odroczone do spokojnych czasów”<sup>34</sup>.

Niestety, spokojne czasy nie nastąpiły szybko, wojna zakończyła się dopiero cztery lata później, a Polska jeszcze przez kolejne musiała walczyć o granice. Tylko dzięki temu, że uczelnia była przygotowana do przyjęcia pierwszych studentów w 1914 roku, władze państwowe mogły już w kwietniu roku 1919 powołać pierwszą w wolnej Polsce uczelnię, która dostarczałaby „odpowiednio przygotowanych inżynierów górników i hutników dla obsadzania posterunków technicznych w naszych terenach górniczo-przemysłowych”<sup>35</sup>.

Anna Siwik

---

<sup>34</sup> *Notatka z konferencji 2 czerwca 1914 roku u prezydenta miasta Krakowa wraz z późniejszymi uwagami*, Archiwum Narodowe w Krakowie, ekspozycja w Spytkowicach, Akta Magistratu miasta Krakowa, syg. 7200.

<sup>35</sup> *Wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jana Łukasiewicza do Prezydium Rady Ministrów*, Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (Protokoły posiedzeń Rady Ministrów), zespół 389, syg. 93/II-1, k. 4.